

# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 29 (1102) 19 lipca 2015 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)

## XVI NIEDZIELA ZWYKŁA

### Zburzył mur wrogości

Jedną z największych tajemnic w misterium nieprawości są źródła, z których wypływa nienawiść, złość, wrogość jednych ludzi wobec drugich. Jest ich wiele. Najczęściej spotykane doświadczenie krzywdy. Ból potrafi wypełnić serce wrogością do tego, kto rani. Innym źródłem jest strach, zagrożenie. Lęk może prowadzić do nienawiści tego, kogo się człowiek boi. Bywa, że postawę niechęci rodzi zawiedzione zaufanie, które rosnąc zamienia się w nienawiść. Można to obserwować w wielu małżeństwach zawieranych w imię gorącej, wzajemnej miłości, a po kilku latach płonących równie gorącą, wzajemną nienawiścią.

Dziś w śledzeniu źródeł wrogości pomaga genetyka. Okazuje się, że agresywność może być przekazana drogą dziedziczenia. Szereg danych podaje psychologia prenatalna, czyli wiedza zajmująca się psychicznym rozwojem dziecka w łonie matki. Można również wpływać na agresję. Ale to wszystko i tak nie jest w stanie wytłumaczyć istnienia tak licznych źródeł wrogości, a tym bardziej nie jest w stanie w żaden sposób jej usprawiedliwić.

Wrogość możemy obserwować na każdym kroku. Czasami jej wybuchy przypominają eksplozję wulkanu. Skutki jej również mogą mieć wymiary kataklizmu. Jest wśród dzieci i młodzieży, jest w zakładach pracy, rani ludzi na ulicy, w pociągu, autobusie, na stadionie, nawet w drodze z kościoła. Występuje jako straszna siła w konfliktach politycznych, narodowościowych i religijnych.

Ludzkie serce jest szczególnie podatne na iskry wrogości. Czasem wystarczy kilka zdań, które w ciągu minuty zapalają ogień nienawiści, a jego ugaszenie wymaga miesięcy, a nawet lat. Praktyka dowodzi, że pełne wygaszenie nienawiści jest rzeczą bardzo trudną i rzadko się udaje. Z reguły ogień wrogości przygasa, tli się jednak pod grubą warstwą popiołu i wystarczy niewielki podmuch wiatru, by pożar wy-

buchnął ponownie, i to ze zdwojoną siłą.

Syn Boga przyszedł na ziemię, by przeciwstawić się wrogości, by ją ugasić. Nie zalał jej jednak drogą potopu. Postanowił natomiast usunąć powody wrogości i przekonać ludzi myślących, iż tysiąc razy bardziej twórczą i godną człowieka jest budowa wzajemnego zrozumienia, szacunku i miłości niż podsycanie wrogości. Niósł ludziom pokój. Budził równocześnie sprzeciw i w krótkim czasie został ujęty w żelazne kleszcze podających sobie ręce Jego wrogów. Ginie zamordowany przy ścisłej współpracy wrogo do siebie nastawionych Żydów i Rzymian. Ginie zaś głównie za to, iż traktował jednych i drugich jako braci. Został zamordowany przez Żydów i Rzymian przy rozbieraniu muru wrogości dzielącego jednych i drugich. Bo ani Żydzi, ani Rzymianie nie chcieli traktować się wzajemnie jako bracia.

Św. Paweł, który początkowo był zagorzałym zwolennikiem nacjonalistycznego podejścia i z tej racji prześladował chrześcijan pochodzenia żydowskiego przechodzących na drogę uniwersalizmu zbawczego, czyli traktowania wszystkich ludzi jako dzieci jednego Ojca, po nawróceniu, sam traktowany jako zdrajca interesów narodowych, tłumaczy Efezjanom, że jedyną drogą do zjednoczenia ludzi w jedną rodzinę jest spotkanie w Chrystusie. „On bowiem jest naszym pokojem: On, który obie części ludzkości uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur - wrogość”. Uczynił to przez objawienie miłości nieprzyjaciół, gdy w chwili ukrzyżowania modlił się: „Ojczy, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią”. Modlił się wówczas i za przywódców swego narodu, i za Rzymian, którzy Go przybili do krzyża. Dostrzegł to Apostoł Pa-

weł, gdy powiedział: „aby tak jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem w jednym ciele przez Krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości”.

Wytyczył tym samym drogę do przezwyciężenia wrogości na ziemi.

Odtąd wiedzie ona przez serce każdego mądrego człowieka, który zdobywając się na miłość nieprzyjaciół „w sobie zadaje śmierć wrogości”. *Ks. Edward Staniek*

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Jr 23,1-6

**Psalm:** Ps 23,1-6

**II czytanie:** Ef 2,13-18

**Ewangelia:** Mk 6,30-34

**Wszyscy zobaczcie,  
jak nasz Pan jest dobry (Ps 34)**

Apostołowie zebrali się, aby zdać relacje ze swojej podróży głosząc Królestwo Boże. Pan, po wysłuchaniu relacji, nakazał, aby udali się na miejsce ustronne, pustynne, aby odpoczęli. Tak, jak na żniwo posyła Pan robotników, tak też troszczy się o ich odpoczynek.

Udając się na zasłużony odpoczynek nie wolno nam zapominać o Panu. Pustynia, o której wspomina Jezus, to nie tylko miejsce odpoczynku, ale miejsce modlitwy i intensywnej pracy nad sobą, nad własnymi słabościami, pokusami. Pozwala na zastanowienie się nad udoskonaleniem własnego warsztatu i przygotowuje nas do pracy po powrocie. Wiemy, że diabeł nie śpi. Należy wypoczywać roztropnie. Musi być czas na pracę, modlitwę i odpoczynek.

Jak sami zauważamy, pomimo, że Jezus wraz z uczniami udaje się na wypoczynek, wielu ludzi idzie za nimi, a niektórzy w swej gorliwości nawet ich wyprzedzili. Jezus widząc ten tłum, ulitował się nad nimi.

Jezus lituje się nad każdym, kto Go szuka, idzie za Nim, słucha Jego nauki. Z pewnością nie zawiedzie się nikt. (por Mk 6,30-34).

Prośmy Maryję, Gwiazdę nowej ewangelizacji, aby prowadziła nas drogami ku Jej Synowi. Będziemy mieli wówczas pewność, że nie zbłądzimy. Nie żądamy znaków i cudów; one przez cały czas nam towarzyszą. Wystarczy pójść na Eucharystię, pomóc w jakikolwiek sposób bliźniemu i popatrzeć wówczas na jego twarz. W każdej chwili i w każdej dziedzinie naszego życia dostrzegamy działanie Pana Boga. Myślę, że znajdziemy wiele dowodów na to. Wypełniając przykazania, staniemy się wówczas braćmi, siostrami i Matką naszego Pana. Trzymajmy się kurczowo Matki, która w sposób doskonały wypełniła wolę Ojca i uczy nas tym samym, jak ją wypełniać.

Przez wieki wielu z naszych braci i sióstr wypełniało w życiu wolę Bożą. Dziś cieszą się chwałą świętych w niebie, otrzymawszy swą nagrodę. Niech świadectwo ich życia stanie się dla nas przykładem. Staniemy się jak latorośle krzewu winnego lub jak gleba żyzna w którą pada ziarno. Przyniesiemy plon stokrotny.

Przykładem tym niech staną się święci, których wspominać będziemy w nadchodzącym tygodniu: bł Czesław, patron Wrocławia, jeden z pierwszych dominikanów na polskiej ziemi; św. Wawrzyniec z Brindisi, doktor Kościoła wybitny biblista i teolog. Odpowiednia osoba w odpowiednim czasie reformacji; św. Maria Magdalena, która od swojego nawrócenia wiernie towarzyszyła Jezusowi, aż pod krzyż. ona pierwsza miała ten przywilej rozmawiania ze Zmartwychwstałym, która niesie tę Dobrą Nowinę apostołom, stając się tym samym patronką tym, którzy głoszą światu Zmartwychwstałego Jezusa; św. Brigida, patronka Europy; św. Kinga; św. Jakub Apostoł, który jako pierwszy z apostołów poniósł śmierć męczeńską.

Życzę wszystkim dobrego, pełnego ciepła i miłości, a co, najważniejsze w bliskości Pana tygodnia.

*Szczęść Boże. Wasz brat Franciszek*



**Spotkanie Rodziny Radia Maryja**

W sobotę, 11 lipca, odbyło się kolejne spotkanie członków i sympatyków Radia Maryja.

Jak zwykle chętni zebrali się o godz. 7<sup>30</sup> w kaplicy Wieczystej Adoracji, aby odmówić modlitwę różańcową. Potem uczestniczyli we Mszy św. w intencji Ojczyzny, Ojca św. oraz Redaktorów i Słuchaczy Radia Maryja. Po Eucharystii było spotkanie w salce. Głównym jego tematem był wyjazd do Częstochowy, aby uczestniczyć następnego dnia w 24 pielgrzymce słuchaczy Radia Maryja. Jak to mówi Ojciec Dyrektor - Nasza Ojczyzna jest w potrzebie, a modlitwa ma swą siłę. Dlatego uczestnicy pielgrzymki będą prosili Matkę Bożą o potrzebne naszej Ojczyźnie łaski. Każdy, kto jest zafascynowany świętym Janem Pawłem, każdy z nas może być choć w części podobny do niego, dlatego jedziemy do Matki Bożej Królowej Polski, aby wzmocnić swoją wiarę. Chcemy wykazać swoją przynależność do Chrystusa, a wtedy odsuniemy na bok bóle i niepokoje jak też przeciwności otaczającego nas świata. Pamiętamy słowa arcybiskupa Wacława Depo: Chrześcijanin nie może milczeć, nie może ustępować i usuwać się w cień, lecz musi być apostołem posłanym do świata, aby głosić Jego naukę. Wierzmy głęboko, że wrócimy umocnieni wiarą, z nowym zapałem, z nowymi wskazówkami, otwarci na trudy i problemy dnia codziennego.

*Maria Pasterna*

**Po Panu Bogu  
najbardziej kocham Polskę**

To hasło XXIV Pielgrzymki Radia Maryja na Jasną Górę.

W pielgrzymce tej uczestniczyli również miłośnicy Radia Maryja należący do Koła Przyjaciół RM przy naszej parafii oraz inni mieszkańcy Ustronia, Istebnej, Hermanic, Lipowca i Golezowa.

Błogosławieństwa przed wyjazdem udzielił nam ks. Zenon Budka, opiekun Koła Przyjaciół RM.

Pielgrzymka Rodziny Radia Maryja jest dla nas wielkim świętem i wydarzeniem. Co roku wracamy na Jasną Górę, aby razem z naszym ukochanym Radiem Maryja modlić się przy tronie Królowej Polski w intencjach Ojczyzny, Kościoła i osobistych.

W tym roku Matka Boża dała wszystkim pielgrzymom szczególny prezent. Kiedy od ołtarza czytana była Ewangelii i rozpoczynała się homilia, wokół słońca zaczęła się pojawiać tęcza. Stopniowo otoczyła całe słońce. Patrzyliśmy w niebo z wielkim wzruszeniem, słuchając ważnych słów ks. abpa Andrzeja Dzięgi, metropolity szczecińsko-kamińskiego. Potem tęcza stopniowo zaczęła zanikać. Wszyscy byli bardzo poruszeni tym faktem, zostało to przez nas odebrane jako znak, że Matka Boża nam błogosławi, że błogosławi Radiu Maryja i wszystkim dziełom przy nim powstałym. Podczas homilii abp A. Dzięga postawił między innymi dramatyczne pytanie - co dzieje się w polskim Parlamencie, który wprowadza zbrodniczą ustawę o in vitro, odmawiając człowieczeństwa poczętemu człowiekowi.

Wezwał gorąco do nowego szturmu modlitewnego, do pokuty i wielkiego zawierzenia także przed wyborami - aby w Narodzie i Ojczyźnie coś naprawę się odmieniło. (Homilia w całości będzie zamieszczona w piątkowym numerze Naszego Dziennika)

Liturgii Mszy św., jak zawsze towarzyszyła wspaniała oprawa muzyczna z udziałem artystów scen polskich, solistów operowych i orkiestry z Rembertowa.

*Uczestnik pielgrzymki*

## Patriarchowie i Prorocy z naszego kościoła

W związku z zakończeniem prac malarskich na ścianie apsydy naszego kościoła pw. św. Klemensa papieża i męczennika, następny cykl naszych artykułów chcemy poświęcić postaciom Patriarchów i Proroków oraz ich działaniom opisanym w Starym Testamencie, a także egzegezom biblistów, komentarzom, interpretacjom teologów i odkryciom naukowców dotyczącym czasów w których żyli.

Nasz cykl artykułów zaczynamy od Patriarchy Noego.

### Noe - notka biograficzna

Noe (po hebrajsku: Noach), był synem Lameka (Lamecha), był dziewiątym potomkiem Adama z linii Seta. Był ojcem trzech synów: Sema, Chama i Jafeta (Rdz 5,28-32). Jest bohaterem biblijnych opowieści o potopie i założeniu winnicy (Rdz 9,18-28).

Interpretacja jego imienia jest problematyczna; autorzy literatury apokryficznej oraz rabini epoki misznaickiej, odrzucają interpretację biblijną: „Ten niech nam będzie pociechą w naszej pracy w trudzie rąk naszych na ziemi, którą Bóg przeklnął.” (Rdz 5,29), zaproponowali znaczenia: *odpoczynek* (GnR 25,2), *reszta* (HenEt 108,18), *ktos przyjemny, miły* (GnR 25,2,33,3).

Gdy Bóg widząc zepsucie całego stworzenia, postanowił oczyścić ziemię przez potop (Rdz 6, 1-7), Noe jako jedyny spośród upadłego pokolenia znalazł łaskę w oczach Bożych, ponieważ był człowiekiem sprawiedliwym (*cadīq*) i prawym (*tamim*) por. Rdz 6,8-9. Na rozkaz Boga miał zbudować arkę jako, schronienie dla swojej rodziny oraz zwierząt, które Bóg polecił mu zabrać ze sobą. Po potopie Noe postawił ołtarz i złożył ofiarę całopalną. Bóg według tradycji niekapłańskiej pobłogosławił go i według tradycji kapłańskiej zawarł z nim przymierze, a przez niego z całą ludzkością, obiecując, że nigdy mu nie ześle na ziemię podobnego kataklizmu. (Rdz 9,15), znakiem przymierza był łuk tęczy, którą Bóg położył na obłokach (niebie – przypis nasz E.G. i A.G.). Noe otrzymał także prawa zakazujące przelewania i spożywania krwi (Rdz 9,3-6). Z postacią Noego wiąże się też pierwsza relacja biblijna dotycząca założenia winnicy i produkcji wina, epizod ten należy do tradycji związanej z potopem, a przekleństwo rzucone na Chama i jego potomków oraz błogosławieństwom którym Noe obdarza pozostałych synów (Rdz 9, 25-27) jest jedyną wypowiedzią w obydwu opowiadaniach.

W *Pięcioksięgu* postać Noego porównywana jest do Adama (jak od Adama, tak i od Noego, pochodzą wszyscy ludzie) oraz Mojżesza (podobnie jak Mojżesz przeszedł próbę wody, (Wj 2,1-10), dla proroków on jest sprawiedliwym (por. Ez 14,14), a przymierze noachijskie pozostaje rękojmnią ciepłego miłosierdzia Bożego (por. Iz 54,9nZ). Dla mędrców Izraela Noe jest typem reszty Izraela (Syr 44,7). Sprawiedliwy zbawi świat jak niegdyś Noe w czasie potopu (Mdr 14,6, por. 10,4-5).

W Nowym Testamencie występuje Noe jako wzór czuwania w przeciwieństwie do beztroskiego pokolenia, Noe żył, oczekując nieustannie Bożego sądu. (Mt 24,37-39, por. Łk

17,26-27), będąc świadkiem wiary wobec ogólnego niedowiarstwa (Hbr 11,7), w *Listach* Piotra nie tylko on sam jest sprawiedliwy, ale głosi innym sprawiedliwość, zapowiadając straszny sąd nad złym światem (2P 3,20-21).

Tradycja rabinacka interesowała się sprawiedliwością Noego ograniczając jego prawość, akcentując natomiast fakt wybrania przez Boga. Jego sprawiedliwość była nieskazitelna tylko w porównaniu z grzesznym pokoleniem potopu. Tradycja ta zajmowała się także przykazaniami noachickimi, ukazując, że były one zalecane jako swoisty kodeks etyczny dla tych, którzy nie byli żydami, a zostali nazwani „synami Noego”. Przykazania noachickie obejmowały 7 zakazów (m.in. bałwochwalstwa, kazirodztwa, zabójstwa bSanh 56a).

*Ewa Zajac – Noe w; Encyklopedia Katolicka Tom XIII Wydawca Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin 2009, str. 1349-1350*

### Ikonografia

W ikonografii – Noe występuje w plastyce wczesnochrześcijańskiej przeważnie jako brodaty, dojrzały mężczyzna, odziany w długą tunikę, sporadycznie jako młodzieniec bez zarostu (np. malowidło z początku IV wieku w rzymskich katakumbach Marcelina i Piotra). W średniowiecznych cyklach, a także w bizantyjskich oktatenchach wokół jego głowy często widnieją nimb. Do głównych atrybutów Noego należą arka, gołębica niosąca gałązkę oliwną, łuk tęczy, winny krzew, róg obfitości, dzban wina.

W najstarszych zachowanych dziełach malarskich i rzeźbiarskich Noe ukazywany jest jako orant, (czyli modlący się – przypis nasz – E.G. A.G) najczęściej w kontekście tematu arka Noego, który z czasem został rozbudowany o sceny obejmujące historię potopu, aż do momentu ofiary dziękczynnej Noego. Na przełomie V i VI wieku pojawiły się wybrane sceny z życia Noego, najpierw w miniaturach bizantyjskich, później realizowane także w technice mozaikowej (mozaika ścienna z ok. 1216-1220 z Kościoła San Marcow Wenecji), malarstwie ściennym (m.in. cykl fresków P. Uccella, 1447 w kościele S. Maria Noverlla we Florencji; freski Rafaela z 1518-1519 w Loggiach Watykańskich i w rzeźbie (np. L. Ghiberti, płaskorzeźby *Porta del Paradiso*, 1425-1452), w baptysterium we Florencji, a także rzeźba J. Hubera, stanowiąca głowicę baldachimu nagrobka Kazimierza IV Jagiellończyka, z ok.1495, znajdująca się w katedrze na Wawelu). Sceny z życia Noego obrazowano również na tkaninach (m.in. na arrasach wawelskich, z 3 ćwierci XVI wieku w Państwowych Zbiorach Sztuki na Wawelu).

Przedmiotem zainteresowania artystów stały się również mniej znane epizody z życia Noego dotyczące uprawy winorośli i produkcji wina. Pijaństwo Noego i wyszydzanie przez syna i kłtwa rzucona przez Noego na niego i jego potomków przedstawiona została m.in. na witrażach z XIII wieku w Sante Chapelle w Paryżu, na freskach B. Gozzoli z XV wieku w Campo Santo w Pizzie, w Nurenberg Chronicle z 2 połowy XV wieku w Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku. Michał Anioł namalował fresk o tej tematyce na sklepieniu Kaplicy Sykstyńskiej w Watykanie (cdn.).

*Elżbieta Matyaszewska – Noe, ikonografia, w: Encyklopedia Katolicka Tom XIII Wydawca Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin 2009, str. 1350*

*Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie*

**RESTAURACJA  
BAHUS**

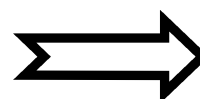
www.bahus.pl

### Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



**USTROŃ**

**ul. 9 Listopada 10**

**tel. 33 854 26 72**

**kom. 602 831 296**

## Wiara, Ojczyzna i ... CUD?

W minioną niedzielę pielgrzymi z naszej parafii oraz Trójwsi uczestniczyli w XXIV Ogólnopolskiej Pielgrzymce Rodziny Radia Maryja. Pielgrzymowanie rozpoczęło się już o 6<sup>30</sup>, kiedy to po błogosławieństwie udzielonym przez ks. Zenona ruszyliśmy busem w stronę Częstochowy. Łącznie było nas 20 osób. Podczas drogi śpiewaliśmy pieśni maryjne, a także odmówiliśmy różaniec. Na miejscu byliśmy już ok. 9<sup>00</sup> i od razu pokłoniliśmy się Najświętszej Maryi Pannie, a następnie udaliśmy się na Błonie, gdzie miała rozpocząć się niebawem Msza Święta pod przewodnictwem ks. abp. Andrzeja Dzięgi, metropolity szczecińsko-kamieńskiego.

W pamięci wszystkich pielgrzymów pozostaną niewątpliwie dwie sytuacje.

Jedną to homilia abp. Dzięgi, w której to zostało poruszonych wiele spraw ważnych dla Polski. Ksiądz Arcybiskup w sposób zdecydowany i odważny wskazał na zagrożenia, z którymi przyszło się zmierzyć naszej Ojczyźnie. Arcybiskup wspominał o ustawie antyprzemocowej, na mocy której, dzieci mogą zostać zabrane rodzicom nawet w kilka godzin, jeżeli urzędnicy uznają, że w danej rodzinie występują złe warunki, ale już odzyskanie dzieci trwać może nawet kilka miesięcy.

Drugą kwestią, był temat ustawy regulującej zapłodnienia *In vitro* w Polsce. Celebrans nazwał ten dokument zbrodniczym – i przypomniał, że zarodek nazywany jest tam zlepkim komórek, mimo tego, że już od wielu lat medycyna uznaje, że człowiekiem się jest od poczęcia.

Rolnicy oraz ich trudna sytuacja, także nie została pominięta. Wielu rolników już od miesięcy czeka w Warszawie na to, aż ktoś ich wysłucha. Często porzucają swoje obowiązki aby prosić o wysłuchanie przez rządzących.

Drugą rzeczą, która wywarła duże wrażenie na uczestnikach pielgrzymki, to tęcza wokół słońca. Od początku Eucharystii, aż do Komunii świętej, pielgrzymi mogli obserwować, tęczę, która utrzymywała się wokół słońca. Wiele było komentarzy, zachwyty i emocji. Także wiele interpretacji. Jako meteorolog, mogę powiedzieć, że było to zjawisko „HALO”, jednak trwało prawie całą Mszę Świętą no i takie samo zjawisko obserwowali uczestnicy Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu. Już samo to skłania do stwierdzenia czy to aby przypadek, czy Boża ingerencja? Sam osobiście nie wierzę w przypadki, i „znak słońca” jak już niektórzy nazwali to co widzieli, kieruje nasze myśli ku Bogu – Stwórcy nieba i ziemi.

*Michał*

## Mamy szansę, by uczynić coś wielkiego!

Taka szansa istnieje, kiedy wspólnie - razem odpowiemy na głos misjonarzy ze zgromadzenia Ducha Św. w Bydgoszczy, którzy na Madagaskarze prowadzą 20 szkół dla prawie 6000 uczniów. Klasy liczą czasem 100 uczniów, zaś książka jest jedna na całą klasę.

Ojcowie proszą o pomoc - wsparcie finansowe, aby stworzyć warunki do przeżycia 300 dzieciom, sierotom znajdującym się w dramatycznej sytuacji. Żyją w chatkach pozostawione samym sobie, śpią na ziemi, często chore,

umierają na rękach bezradnych rówieśników, bez pomocy lekarzy czy też starszych osób.

Misjonarze pragną stworzyć gospodarstwo rolne dla domu sierot. Chcą sami produkować potrzebną żywność, aby zapewnić im utrzymanie. Misjonarze mają ziemię, zapłać do pracy, znają lokalne warunki, dlatego planują uprawiać kukurydzę, orzeszki ziemne, cebulę, a także prowadzić hodowlę świń i drobiu.

W ciągu 3 lat z ogromnym wysiłkiem zbudowali internat, dom dziecka dla sierot z buszu oraz stołówkę dla ubogich dzieci. Niestety budynki stoją w połowie puste, ponieważ misjonarze nie mają środków na utrzymanie większej liczby dzieci, które mogłyby tam zamieszkać.

Gospodarstwo rolne dla domu sierot na Madagaskarze to zdaniem Ojców:

\*jedzenie dla uczniów w szkołach, domu dziecka, internacie;

\* praca dla bezrobotnych;

\* edukacja i przygotowanie do zawodu dla dzieciaków;

\* rozwój regionu;

\* finansowe usamodzielnienie misji.

Wola pomocy inicjatywie Misjonarzy na Madagaskarze powstała na spotkaniu członków Żywego Różańca róży św. Faustyny. Powstało też wielkie pragnienie zachęcenia do tego całej rodziny różańcowej, wszystkich członków Żywego Różańca, nas wszystkich wrażliwych na potrzeby innych. Bo tylko wtedy nawet najskromniejszy datek uczyni sumę, która znacząco wesprze to dzieło. Aby nas wszystkich pobudzić do otwarcia się na czynienie dobra - na pomoc ubogim, potrzebującym - przytoczę słowa papieża Franciszka: *Kiedy życie wewnętrzne zamyka się we własnych interesach, nie ma już miejsca dla innych, nie liczą się ubodzy, nie słucha się już więcej głosu Bożego, nie doświadcza się słodkiej radości z Jego miłości, zanika entuzjazm czynienia dobra. To niebezpieczeństwo nieuchronnie i stale zagraża również wierzącym. Ulega mu wielu ludzi i stają się osobami urażonymi, zniechęconymi, bez chęci do życia. Nie jest to wybór życia godnego i pełnego; nie jest to pragnienie jakie Bóg żywi względem nas: nie jest to życie w Duchu rodzące się z serca zmartwychwstałego Chrystusa.*

Za zgodą Księdza Proboszcza w sierpniu w wyznaczonej niedzielę przed kościołem przed każdą Mszą św. członkowie Żywego Różańca przeprowadzą zbiórkę pieniężną na ten cel.

Prosimy, nie bądźmy obojętni, gdy trzeba pomóc biedniejszym od nas, połączmy się, zaangażujmy wszystkie nasze siły, aby powstało wspaniałe dzieło dla sierot na Madagaskarze.

Dla tych, którzy chcieliby indywidualnie wesprzeć tę inicjatywę podaję kontakt -

**Polska Fundacja dla Afryki ul. Krowoderska 24/3, 31-142 Kraków.** Rachunek bankowy: **Bank PKO SA 52 1240 4533 1111 0010 4502 9775 „Darowizna pomoc dla Afryki”.**

*Łucja Chołuj*

## Kącik poezji

### myśl z ewangelii o Dobrym Pasterzu

Zmęczony świat,  
miłości brak,  
jedności brak.  
Złość się przemyka  
po szachownicy życia,  
otwiera kolejny dzień.

I oto pewnego dnia,  
jak to się dzieje,  
jak to się stało?  
wpadasz w otwarte ramiona  
Pasterza zatroskanego.  
Jest jak drogowca,  
odszukał cię.  
*Ciebie wypatrywałem  
owcy zgubionej szukałem.*

To jest ten czas.  
Nie ociągaj się idź.

Barbara Górniok

## KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek napisał:

„Człowiek stworzony do miłości, pośród swych ograniczeń, jest nieustannie zdolny do gestów wielko-duszności, solidarności i troski...”.

## DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

**Dzień tygodnia**                      **9.00 - 11.00**

poniedziałek	Dominikanie
wtorek	ks. W. Bajger
środa	O. Brunon OFM
czwartek	ks. J. Froelich
piątek	ks. J. Piszczan
sobota	ks. M. Frelich

**Dzień tygodnia**                      **15.00 - 17.00**

poniedziałek	Św. Klemens
wtorek	Dominikanie
środa	Dominikanie
czwartek	ks. M. Jenker
piątek	Dominikanie
sobota	XXX

## Z życia parafii



• W niedzielę Parafia przeżywała uroczystość Odpustu ku czci Opatrzności Bożej. W tym też dniu ks. prob. Antoni Sapota dziękował Dobremu Bogu za 20 lat posługi duszpasterskiej w Ustroniu. Na uroczystej Mszy Odpustowej zgromadziło się wyjątkowo dużo osób, zarówno Parafian jak i Gości. Mszę św. sprawowało pięciu kapłanów, w tym ks. Andrzej Króliczek, neoprezbiter, który głosił kazania. Udzielał też po każdej Mszy św. błogosławieństwa prymicyjnego.

Eucharystię uświetniał swoim śpiewem Chór AVE. Chórzyści również dziękowali za 20 lat współpracy z Proboszczem.

Zostało odśpiewane dziękczynne Te Deum laudamus...

Na koniec Mszy św. Jagoda Cholewa pięknie wyrecytowała wiersz napisany przez Wandę Mider, jako i podziękowanie i życzenia na dalsze lata posługi duszpasterskiej. Jagodzie towarzyszyła Ewa Puzoń, która podarowała Jubilatowi bukiet kwiatów.

Do Proboszcza z życzeniami podszedł jeszcze p. Kazimierz Hanus. Przypomniał, że Jego żona, p. Irena była pierwszą parafianką, która 20 lat temu przywitała nowego proboszcza kwiatami (co niedawno wspomnieli Proboszcz).

Dzień wcześniej do Proboszcza dotarła nietypowa przesyłka z Piekarni-Cukierni „U Brzęczka”- pięknie udekorowany tort bardzo dużych rozmiarów. Proboszcz po Mszy św. na dziedzińcu kościelnym częstował wszystkich chętnych.

W tym dniu po wszystkich Mszach św. przy drzwiach była kwesta na zorganizowanie półkolonii parafialnych.

• W poniedziałek, 13 lipca, czuwaliśmy z Maryją fatimską, a pomagała nam w tym młodzież oazowa. Także kazanie wygłosił moderator tej grupy ks. Karol Płonka. Figurę podczas procesji niosły osoby należące do Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. Na koniec czuwania został odmówiona czwarta część Różańca - chwalebna, po czym Ksiądz Proboszcz udzielił wszystkim błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. Przed rozejściem wyśpiewana została piosenka *Zapada zmrok, wszystkie zwrotki*.

• Niezwykle interesujące było wtorkowe spotkanie w ramach XI Festiwalu Ekumenicznego. Dr hab. Marek Rembierz mówił o ekumenicznym przesłaniu Jana Pawła II w 20 rocznicę pielgrzymki do Skoczowa. Była też zachęta do zakupu książki „Tożsamość ludzi sumienia”. *Tom ten powinien być wręcz obowiązkową lekturą dla wszystkich, którzy deklarują, że ważną postacią był dla nich Jan Paweł II i cenią sobie jego przesłanie* – tak napisał w recenzji wydawniczej.

W spotkaniu wzięli również udział ks. prof. Józef Budniak, teolog, ekumenista.

## JUBILACI TYGODNIA

Maria Siwek

Krystyna Kotarska  
Zbigniew Kaczmarczyk

Magdalena Księżyk  
Roman Grudzień

Jan Malec  
Emilia Kielan

Władysław Greń  
Mirostawa Zaręba

Adam Leda

Jubilatом życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw. Maryi Panny oraz radości i spokoju.



## POŚLUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

- Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus – powiedziała Kasia połykając łyżę.

– Na wieki wieków. Amen. – powiedziała babcia wracając do domu dziewczynkę – co się stało? Dlaczego płaczesz?

Kasia zrezygnowana usiadła przy kuchennym stole. łyżę płynęły jej ciurkiem po policzkach. Żal ścisnął ją za gardło i uniemożliwił wydobyć głosu. Wyciągnęła w kierunku swojej babci torebkę. Teraz dopiero babcia zauważyła, że była pocięta, a w środku brakowało portmonetki.

– W ogóle nie zauważyłam jak to się stało – powiedziała wreszcie Kasia – w autobusie zrobił się nagle tłok, dopiero jak wysiadłam zorientowałam się w sytuacji. Torebkę pocięto jakimś bardzo ostrym narzędziem. Miałam tam wszystkie zarobione pieniądze. Co ja teraz zrobię? – martwiła się.

Od pierwszego kwietnia do końca czerwca Kasia zobowiązała się opiekować dzieckiem znajomej mamy. Zaraz po lekcjach jechała, by przejąć opiekę nad chłopcem i zostawała tam aż do powrotu z pracy taty Piotrusia, czyli do około dwudziestej. Wtedy dopiero wracała do domu, odrabiała lekcje i kładła się spać. Gimnazjum, do którego uczęszcza, ma wysoki poziom nauczania, więc chcąc być na bieżąco solidnie przykładała się do pracy. Pilnowanie chłopca też wymagało sporego wysiłku. Miała jednak niezwykle dobry kontakt z rozpieszczonym trzylatkiem, który nie był łatwym do wychowania dzieckiem. Często marudził, próbował manipulować rodzicami, którzy nie mieli dla niego zbyt wiele czasu. Kasia jednak znalazła drogę do jego serca. Janek przy niej stawał się jakby grzeczniejszy i bardziej wyciszony. Dużo mu czytała, bawiła się z nim i opowiadała bajki, które sama знаła z niedawnego dzieciństwa. W ten sposób chciała zarobić na wakacje. Jutro właśnie mijał termin wpłaty wyznaczonej sumy w biurze podróży, dlatego już dziś Kasia dostała od rodziców chłopczyka pieniądze, chociaż zostało kilka dni do końca miesiąca. – Tak się cieszyłam na ten wyjazd -.

Rozżalona dziewczyna wciąż nie mogła powstrzymać łez. Nie zauważyła, że od kilku minut całą sytuację obserwuje jej młodsze rodzeństwo: Zosia i Adaś.

Braciszek zacisnął pięści i z gniewną minką podszedł do siostry.

– Gdybym złapał tego złodzieja, to nie wiem co bym mu zrobił – powiedział hardo – a właściwie wiem! Stłukłbym go na kwaśne jabłko.

Kasia przytuliła chłopca.

– Dziękuję Adasiu – powiedziała ocierając łzy – ale wiesz, teraz przypomniało mi się takie opowiadanie, które czytał nam kiedyś tatuś. Zdaje się, że jego autorem jest Bruno Ferrero. Nie pamiętam dokładnie jego treści, ale sens jest taki, że okradziony starszy pan, któremu złodziej przyłożył pistolet do głowy i zabrał wszystko co miał, wieczorem modlił się, dziękując Bogu za to, że żyje, że w chwili napadu nie było przy nim jego żony i córki, modlił się za złodzieja.

Milcząca dotąd Zosia podeszła do siostry i podała jej chusteczki, a głośno powiedziała.

– Chociaż to niezwykle trudne, dzisiaj przy wieczornej modlitwie pomodlimy się za tego złodzieja. Ale modlitwa nie zwróci tobie Kasiu pieniędzy. Pogładziła siostrę po mokrych od łez policzkach.

– Wiesz Zosiu, trudno, bardzo mi ich żal, ale dość tych łez – powiedziała Kasia zdecydowanym tonem – najważniejsze jest to, że mam Kochającą rodzinę. Gdyby nie wy, byłoby mi bardzo smutno. Pieniądze to nie wszystko.

Zajęte rozmową rodzeństwo nie zauważyło nawet, że w przedpokoju zrobił się ruch. Po chwili dopiero uradowany Adaś zawołał – Ciocia i wujek przyjechali, ale niespodzianka!

Do kuchni weszła najpierw ciocia Marysia, która była mama chrzestną Kasi, a za chwilę w drzwiach pojawił się wujek Leszek. Mieszkali w Krakowie, więc nie często odwiedzali rodzinę. Radosne powitanie przerwała babcia zapraszając do stołu. Po obiedzie ciocia z ogromnej walizki wydobyla prezenty. Adaś odjechał do swojego pokoju wspaniałym autem, Zosia dostała śliczną sukienkę.

– Kasiu – powiedziała ciocia Marysia – jesteś moją chrzestną córką, dla ciebie więc specjalny prezent. Nie znam twoich upodobań, więc zdecydowałam, że sama wydasz te pieniądze, na co będziesz chcieć. Wiem, że jesteś rozsądną dziewczyną, więc z pewnością dobrze je zainwestujesz.

– Dziękuję ciociu! - zawołała radośnie – uratowałaś moje wakacje! Dziewczyna z niedowierzaniem patrzyła na trzymaną w ręce kwotę. To była suma, która wystarczała na opłacenie wyjazdu.

Przy wieczornej modlitwie Kasia mówiła – Dziękuję Ci Boże, że pozwoliłeś mi doświadczyć tego, że pieniądze to nie wszystko i dziękuję Ci, że troszczysz się o mnie, dając mi dobrych ludzi.

Zosia natomiast dodała zgodnie z wcześniejszą deklaracją – Niech ten złodziej, który okradł moją siostrę także znajdzie drogę do Ciebie.

*Giustina*

### „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)